KURJER WARSZAWSKI

D. 23. Lipca.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 197.

WSPOMNIENIA.
Zgromadzenie wojska na wyprawę Wiedeńską 1683.

Już tedy niepodpada wątpliwości że było zaburzenie w *Petersburgu*; Gazeta rządowa *Pruska* donosi że przyczyną zaburzenia była *cholera*, to iest, Lud niechciał aby chorych brano do lazaretów. Tych co wąchali *chlorek* pospólstwo porywało twierdząc że maią truciznę; starano się wszelkiemi sposobami wmawiać w Lud że to wszystko iest dla porządku, nawet i Cesarz ukazał się, podobnież przemawiaiąc, poczem, iak gazety twierdzą, nastąpiła spokojność, lecz według innych doniesień, Lud przy tej okazji burzył się coraz bardziej. Wołali mieszkańcy *Petersburga* „od lat 5ciu ciągle mamy wojnę, nasze Ludy niszczy oręż sąsiadów że niesprawiedliwie woiniem, Bóg oto nas ukarał morem.“ — Zamiast 3ch numerów gazet Berlińskich zwykle w Piątek przybywaiących, wczoraj przysłano tylko 2. — Gazeta Hamburska donosi że d. 9 b. m. syn Ministra *Perje* wysłany został do *Londynu* w sprawie Polski, a niektórzy twierdzą że z doniesieniem iż iuż rząd Francuzki uznał niepodległość Polski. — Jle nam wiadomo 4 domy Kupieckie w Warszawie wczoraj i onegdaj odebrały listy z *Wiednia*; które porównywaiąc, następuiącą ułożyć można wiadomość. „Posłowie Angielski i Francuzki uwiadomili gabinet Wiedeński że ich Monarchowie połączyli się w zamiarze zapewnienia *Polscę* niepodległości i rozszerzenia iej granic, a to dla wspólnego dobra *Europy*, zapraszaią przeto i dwór Austrjacki do przystąpienia do tego związku; gdy przez 24 godzin Xiąże *Meternich* nie odpowiedział na to, obadwa Posłowie udali się osobiście do niego żądaiąc stanowczej i rychłej odpowiedzi; Xże odwołał się do samego Cesarza, Posłowie udali się i do Monarchy, który (iak powszechnie głoszą w Wiedniu) miał przystać na podanie Francji i Anglji, do czego skłoniły go, dobra sprawa, życzenia wszystkich Ludów, zapał Węgrów, cholera i wzrastaiąca duma Rossji. — Wczoraj przywieziono do *Warszawy* kilka bryk napełnionych nowemi mundurami, kaszkietami i t. p. świeżo zdobytemi na nieprzyiaciołach. — Wczorajsze gazety *Berlińskie* pod tąż datą iak dawniej krótko donoszą z *Memla* o Jenerale *Giełgudzie*; co dowodzi że ich pierwsza wiadomość iest wątpliwa. — Mówią że Kommissja Województwa *Płockiego* znowu znajduie się w *Płocku*. — Cały korpus *Palena* iuż przeprawił się przez Wisłę. Spodziewać się należy ważnej bitwy, nim nieprzyiaciel chciałby się zbliżyć ku *Warszawie*. — Oddział iazdy *Lubelskiej* ucierał się z całym pułkiem Kozaków. — Wczoraj Jzba Poselska odbyła tajną naradę, poprzedzaiącą nowe wybory Kommissji sejmowych. — Zgromadzenie polityczne okręgu *Miechowskiego*, iest zwołane na 8 Sierpnia, dla obrania deputowanego po Wład: *Sołtyku*. — Gdy teraz przybyli Kozacy do *Prasnysza*, ujrzeli, młodego człowieka w szynkowni; Porucznik Kozacki zapytał go czemu nie iest żołnierzem będąc zdrowym i młodym? Próżniak odpowiedział że wcale nie ma ochoty do walki, co tak oburzyło Kozaka że kazał mu wyliczyć 25 batogów. — W *Pułtusku* przed kilkunastą dniami officer nieprzyiacielski gwał-

townie rozkochał się w iednej z tamecznych Panien; oświadczył że zostanie iej mężem, lecz gdy po kilkunastu naleganiach aby deklarowała się zostać iego żoną, zawsze odmówną odbierał odpowiedź, strzelił do niej z pistoletu nabitego siekanemi kulmi; ranioną iest bardzo, ale zostaie nadzieia iż nieutraci życia.— Onegdaj w Sądzie woiennym Warszawskim gdy sądzono młodego żołnierza obwinionego o zbiegostwo; przybył Pułkownik *Zieliński* Sekretarz Jlny Kommissji wojny, i z całą mocą wymowy rozrzewniaiącą obecnych, dowiódł niewinności obwinionego który przybył z obcej prowincji, i iest potomkiem zacnej rodziny. Piękny to przykład, dowodzący iak są cenione u nas prawa swobody. — Onegdaj gdy Kwestarki przybyły do szynkowni przy zdroiach pod *Niedzwiedziem*, nic niezebrawszy w kilku domach, zapytał ich iakiś biedny człowiek na kogo zbieraią? uwiadomiony że dla żon i dzieci żołnierskich, rozkwilony złożył papier 5cio złotowy. Też Kwestarki na Przyrynku spotkał *Węgrzyn* przybyły zaciągnąć się do wojska Polskiego, pozdrowił zbieraiące kwestę, i rzekł, ieden tylko grosz mi pozostał, przyjmcie go od *Węgrzyna* którego ojczyzna iest serdeczną waszej przyiaciołką!

Wczoraj odbyło się 2gie świetne sypanie okopów pod *Wolą*. Gwardja Narodowa licznie zebrana pracowała gorliwie. Za zasadę przyięto żeby na najmniejszą niespocząć chwilkę póki się przynajmniej 10 łopatek niewyrzuciło. O godzinie 10 przybył Prezes Rządu, powitano go wesołemi okrzykami. Obywatel *Chodorowski* Majster professji Szewckiej, Członek Towarzystwa Patryot: piastuiąc chorągiewie które niegdyś na wałach za *Kościuszki* iaśniały, przemówił iak zwykle z prostotą godną iego szlachetnego serca i z patryotycznem uczuciem. Potem dały się słyszeć liczne wiwaty, między innemi *Litwinów*, *Żmudzian*, *Wołynian*, *Podolan*, *Ukraińców*, pozdrowiono i obecnego Xcia *Lubomirskiego* i czcigodnego *Węgrzeckiego*. Potem znowu szła robota swoim porządkiem. Przybyła także dzielić te trudy Pani *Zabłocka* ze swoią pensją płci żeńskiej. W czasie spoczynku podczas najgwałtowniejszego upału zabrzmiała muzyka w przyległym gaiu, a nawet widziano tańczących; taki to duch ożywia Polaków, że i w tenczas, kiedy się gotuią do najgroźniejszej obrony, wesołość ich nieopuszcza. Zacne Panienki z wyżej wspomnionej szkoły, należące do Towarzystwa Patryotycznego *młodych Polek*, powzięły piękny pomysł rozpoczęcia kwesty na korzyść szkoły dla dzieci po poległych woiownikach. Pomyślnie się im powiodło, parę osób dało po dukacie złotem, w ogóle zebrały zł. 100. Gdy ich grzeczni Officerowie chcieli częstować lodami, iedna z nich z uprzejmością odpowiedziała: „Nie dla nas, dla sierot tylko prosiemy.“ Trzeba było widzieć radość tych patryotek na widok tak pięknego daru. Młoda Naczelniczka tej opieki z uniesieniem wyrzekła, nie pamiętam żebym kiedy doznała tyle co dziś pociechy! Pieniądze zebrane złożone będą na ręce W. *Hofmanowej* naczelniczki głównego towarz: patryotek w Warszawie. — Powszechnym iest odgłosem, aby iutro w Niedzielę, iako dniu odzwyczajnych zatrudnień wolnym, w całej massie do sypania okopów wystąpić. Rada Municypalna pragnąc być uczestnikiem tak uroczystej rozrywki, oznacza iutro na miejsce powszechnego zebrania się Ratusz, a godzinę 3 z rana. Rada Muni: troskliwa o zdrowie współobywateli, które najdroższą iest własnością Narodu, ma sobie za święty obowiązek upomnić, aby godziny, od 4 do 10 z rana i od 4 do 8 po południu; przeznaczone były na prace, a

czas skwarny na posiłek i wytchnienie w cieniu. Niech żyie Ojczyzna! Niech żyią wielcy poświęceniem swoiem Warszawianie! Niech żyią patryotyczne Warszawianki!

Z Pułtuska. — W d. 17 b. m. o godzi: 4 po południu Podporucznik *Kulpiński* z pułku mego dowództwa, wysłany przezemnie z *Pułtuska* z 24 ułanami dla zniesienia placowki Moskiewskiej w wsi *Popławach* za *Narwią* stoiącej i brzegów tejże strzeżącej, tenże znaiąc dosyć miejscowość, w punkcie więc przez nieprzyiaciela mniej strzeżonym, *Narew* wpław przepłynął, a po 2 godzinnym marszu przez swą roztropność, okrężywszy lasami nieprzyiaciela, mocno na niego uderzył, tak, iż mimo najsilniejszego bronienia się i dawania odporu przez tegoż, Kapitana komenderuiącego tym posterunkiem, ozdobionego 4 krzyżami, z 22ma Kozakami w niewolą zabrał, 10 na placu położył, reszta ucieczką się ratowała, sam zaś odważnie i mężnie przodkniąc, od lancy tylko ranionym został, także Podofficer i 2ch żołnierzy. Zabranych 22 ieńców, Kapitana, 21 koni i całe uzbroienie na podprowadzonym w tymże czasie z Pułtuska promie przeprawił i z plutonem napowrot szczęśliwie wpław przez Narew do *Pułtuska* przybył nie utraciwszy żadnego z wziętych żołnierzy. Przyiemno mi iest oddać publicznie Officerowi temu sprawiedliwość, który nietylko w tej iednej wyprawie, lecz w wielu innych podobnych i gdzie tylko był wysłany zawsze się pięknie odznaczał, i dawał chlubne dowody swego męztwa, odwagi i roztropności. *Piwnicki Podpułko: 8go Pułku Ułanów.*

Wiarus Polski nowa Komedja z śpiewkami, pierwszy raz wczoraj przedstawiona w *Teatrze Rozmaitości* z rzęsistemi oklaskami została przyiętą. Zapytano o Autora, wymieniony Andrz: *Słowaczyński* Pochorąży pułku pie: Dzieci Warsza: — Obywatel X. *Poznań:* przesłał dla pułku Karabinjerów kon: zł. 600 i mieć chce aby rozdane były w równej części dla 4ch żołnierzy rannych i odznaczaiących się z tegoż pułku. — Również ofiarował z tej prowincji *Polskiej* rodem z *Niemiec* zł. 200 i pierścień złoty z orłem białym i napisem *zewnątrz*. „Oby Bóg rozpoczęte dzieło oswobodzenia ojczyzny dokończył.“ Przeznacza dar ten dla naiwaleczniejszego żołnierza z pułku 4 pie: linjowej któryby był żonatym i miał dzieci.

Numer 3ci *Wolnego Polaka* wyszedł z druku zawiera następuiące artykuły. Bezżenność duchowieństwa. Głos deputowanego Krysińskiego przeciw reformie rządu, d. 9 Czerwca w Izbie Poselskiej miany. Myśli polityczne. Smieszności polityczne. Podpułkownik Zaliwski. Wszystkie trzy numera zapisywać można na urzędach pocztowych po zł. 4 gr. 15.

Nadeszły do Księgarni *Merzbacha* nowe dzieła: *Listy znakomitych Polaków* wyiaśniaiące Historją Legjonów Polskich. Opis wypadków woiennych w Polsce w r. 1809. Poezje *Jakubowskiego* przypisane *Niemcewiczowi*, oraz różne nowości muzyczne patryotyczne.

(Dalszy ciąg o Szpiegach). Komitet Rozpoznawczy. Krakowski Hersz lat 47, wyznania mojżeszowego, żonaty, rodem z Warszawy. Do 1818 r. w domu rodzicow zostawał, i w tymże przyiął obowiązki posługacza u Pułkownika *Kempena*, które sprawował przez lat 3, potem wszedł w służbę do *Makrota*, a po 9ciu Miesiącach oddaliwszy się założył handel wiktuałów, lecz gdy mu się niepowodziło, po 2 latach zaprzestał handlować i wrócił znowu do *Makrota*, służył przez 3 miesiące; a w końcu przyiął służbę przy *Teatrze francuzkim*, gdzie aż dotąd zostawał, kiedy był w służbie u *Kempena* Naczelnika tak zwanej wo-

iennej tajnej policji, trudnił się nietylko roznoszeniem expedycji, paszportów, ale także niekiedy obserwacjami różnych osób cywilnych i wojskowych, mianowicie zagranicznych chodząc lub ieżdżąc za niemi wszędzie i uważaiąc gdzie i iak długo przebywały, raporta z tych obserwacji składał na piśmie, pobierał od *Kempena* dukatów 6 miesięcznie. Co się tycze obowiązków u Makrota, w pierwszych 9 miesiącach używany był Krakowski do szpiegowania i donoszenia co się działo po szynkowniach, gdzie iakie awantury, lub po zakazanej godzinie zabawy miały miejsce; iakoteż obowiązany był uważać i donosić co mówiono przeciwko W. X. *Konstantemu* i rządowi, raporta zdawał na piśmie. Z czasu pierwszej i drugiej służby iego przy Makrocie z składanych na piśmie raportów przeszło sztuk 200 znaleziono.

Hr: Roman *Załuski* i P. *Wodzyński* są uprzejmie przyjmowani w *Bruxelli*, byli na obiedzie u Reienta Państwa.— Wojsko *Austrjackie* ma być pomnożone do 600,000. — W zaburzeniu w *Petersburgu* postradało życie wiele osób. — Król Pruski wyiechał do *Cieplic*.

(Dalszy ciąg Rozkazu dzien: z d. 1 Lipca).

Ozdobieni krzyżem srebrnym. W pułku 5 strzel: kon:, Podchor: Rylski, Podoffic: Suchodolski Rajnold, Papara Wład: i Kalinkowski Kar:, Żołnierze: Dabersztein Fryd:, Naruszkiewicz Fel:, Malczyński Mich: i Dobosz Cudny. W pułku weter: czyn:, Podoffic: Frejtak Bogu: i Orzechowski Piotr, Podofi: Biesiada Fr:, Żołnierze: Marcinowicz Jakób i Ciastkowski Wawrzy:. W pułku 12 piech:, Sierżanci Ciechawski Woj:, Geromski Fel:, Wysocki Jan, Podoffic: Szuman Józ:, Paluszkiewicz Jakób, Żołnierze: Kacperski Paw:, Bartkowicz And: i Januszewski And:. W pułku 13 piech:, Sierżant star: Kiedrowski Xaw:, Podoffic: z korp: weter: czyn:, przykomenderowany do tegoż pułku, Gradzik Tom:, Żołnierze: Klat Ferd:, i Rutkowski Józ:. W pułku 14 piech:, Podchor: Walewski Konst:, Podoffi: Majkowski Lud:, Łątka Kar: i Wicielewski Kar:, Żołnierze: Paról Józ:, Wentzel Kaiet:, Siwka Jan i Szczygielski Jg:. W pułku 6 piech:, Sierżant star: Dudziński Teofil, Podoffic: Nowosielski Teod:, Kulczyński Jan, Pasieczny Łuk; i Kamiński Mateusz, Żołnierze: Mielniczuk Szym:, Zelasko Winc: i Burta Mik:. W pułku 20 piech:, Podoffic: Wilczyński Józ:, Józefski Ant:, Stros And: i Staszewski Józ:, Żołnierze: Syske Jan, Wiatr Mikoł:, Sznajder Piotr i Dyżakowski Szym:. W Legji Litewsko Wołyńs: piesz:, Podoffic: Peczyński Józ: i Sonin Jan, Kadeci: Goj Lud:, Orliński Hip:, Miller Erazm, Boianowski Hip: i Dębiński Jzydor.

Dozór Szpitali Wojskowych. Zawiadamia PP. interessentów maiących chęć dostawy drzewa na opał do Szpitali wojskowych w koszarach ułańskich, huzarskich i kirisjerskich niemniej szpitala głównego w Uiazdowie na czas od 1 Sierpnia do końca Grudnia r. b. aby się na dzień 25 b. m. i r. przed południem, w pawilonie pałacu Saskiego w Sali posiedzeń dozoru gdzie licytacja wspomniona in minus, odbywać się będzie, stawili; zaopatrzeni iednak w vadium w kwocie złp. sześćset 600 które nieutrzymuiącym się przy licytacji po ukończenia iej natychmiast zwrócone zostaną, warunki do licytacji znajduią się w Biorze dozoru u P. Bolla Sekretarza które w każdym czasie odczytene być mogą. Prezes, *X. T. Łubieński.* — Sekretarz *Bolle.*

DONIESIENIA.

Na dniu 20 Lipca w Obozie pod Powązkami Switkowskiemu Maiorowi z pułku 10 piech: linjo:, został skradziony KOŃ wierzchowy, maści skaro-gniadej, na czole miał małą gwiazdkę białą, wzrostu miernego, trochę krótki. Ktoby go doprowadził do Urzędu Policji Warszawy oddał, zostanie wynagrodzonym.

☞ Kto zgubił kilkadziesiąt złotych polskich, niech się zgłosi do Parafji Sgo Andrzeia w Warszawie a udowodniwszy własność odbierze.

Dnia 21 b. m. zginął PIES szpic, cały biały, uszy cokolwiek żółtawe, do połowej ostrzyżony, oczy i nos czarne, wzrost mierny. Kto odda pod Nr 362 przy ulicy Rynek Nowego-miasta otrzyma dobra nagrodę.

Wczoraj wyciągnięte Nra 38 — 88 — 41 — 74 — 72.
Dziś rano stopni ciepła 13. Wczoraj w połud: 26.

TEATR NARODOWY. Jutro *Maska Żelazna.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Ja i on. Dwóch mężów. Wiarus Polski.*